

Kuba Knap, Emil G, ZETENWUPE, Stasiak, Dj. B

Raz, dwa, trzy
Kuba Knap na mikrofonie
Jak na biby chodzę, to na hiphopowe
To paranoja, jak od grona na papilonach
Spoglądam po ziomach i łapię się za głowę

Spalam joinia, pluje na zimie gęstą flegmą
Paranoja, złote czasy, dalej grzeją srebro
Internety ogłosili na rapowanie bum
Rusz do nas, yo
Będziemy robić tłum

Idę w taniec, tak kochanie
Może dołączysz do mnie
Zostaw chłopca co chce do domu odwiedzić cię
I jego corvette czy czym tam dupę wozi
Ja mistrzem rapu, on pan samochodzik

Yo, spytaj mnie o mój staż na bibach
Oldschoolowy jak francuski mustache na ustach
Wiec ustal że bywam tam częściej niż ustawa kurwa mogłaby przewidywać

A kiedy to byłeś ostatnio na jakimś party
Gdzie mc?s rozdawali karty?
Nie było mnie tam
Było, to chyba ci się przyśniło dzieciak
Nie było cię tam, byłeś w Internetach